

# Wracam do siebie – Natalia Zastępa

Czy to pierwszy raz?  
Obawiam się, że nie  
Zimny poranek cuci mnie  
Fala wynosi gdzieś na brzeg  
Może to już czas  
Znów powtarzam się  
Nie umiem w pożegnania, wiem  
Ale naprawdę tego  
Nie uratuję tego, co było nadal mam  
Tysiąc powodów, żeby patrzeć w sufit  
Zamiast spać  
Wracam do siebie  
Wracam do siebie  
I muszę przyznać  
Dobrze mi z tym, co mam  
Nie szukam wciąż na siłę sensu tam,  
Gdzie jego brak  
Wracam do siebie  
Wracam do siebie  
Czy to wreszcie ja  
Gdy opada kurz  
Powietrze wdziera się do płuc  
I tak cudownie znowu czuć  
Pytasz mnie, czy nadal tęsknie  
Między słowami szukasz czegoś więcej  
Nie umiem w pożegnania, wiem  
Ale naprawdę tego  
Nie uratuję tego, co było nadal mam  
Tysiąc powodów, żeby patrzeć w sufit  
zamiast spać  
Wracam do siebie  
Wracam do siebie  
I muszę przyznać  
Dobrze mi z tym, co mam  
Nie szukam już na siłę sensu tam,  
Gdzie jego brak

Wracam do siebie  
Wracam do siebie  
Nie uratuję (tego, tego, tego)  
Nie uratuję (tego, tego, tego)  
Nie uratuję (tego, tego, tego)  
Nie uratuję tego, co było nadal mam  
Tysiąc powodów żeby patrzeć w sufit  
Zamiast spać  
Wracam do siebie  
Wracam do siebie  
I muszę przyznać  
Dobrze mi z tym, co mam  
Nie szukam już na siłę sensu tam,  
gdzie jego brak  
Wracam do siebie  
Wracam do siebie  
Nie uratuje tego, co było nadal mam  
Tysiąc powodów żeby patrzeć w sufit  
zamiast spać  
Wracam do siebie  
Wracam do siebie  
I muszę przyznać  
Dobrze mi z tym, co mam  
Nie szukam już na siłę sensu tam,  
gdzie jego brak  
Wracam do siebie  
Wracam do siebie



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych